

Sygn. akt I ACa 211/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt II C 711/12,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3. w ten sposób, że – niezależnie od sumy zasądzonej w punkcie 1. – zasądza od pozwanego na rzecz powódki 8 000 (osiem tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 lipca 2015 r., a w pozostałej części powództwo oddala;
- 2) w pozostałej części apelację powódki i w całości apelację pozwanego oddala;
- 3) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Ewa Jastrzębska
---------------------------	---------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 211/16

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego 80000,-zł zadośćuczynienia za krzywdę związaną w obrażeniami ciała, jakich doznała w wypadku komunikacyjnym, renty po 500,-zł miesięcznie począwszy od 25 listopada 2006 r. i 150000,-zł zadośćuczynienia za wynikające ze śmierci jej męża naruszenie dóbr osobistych, w każdym przypadku z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu; wniosła też o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość i o zasądzenie od niego na jej rzecz kosztów postępowania. W toku procesu ograniczyła roszczenie o żądanie renty za okres od 25 listopada 2006 r. do 9 października 2009 r.

Pozwany wniosł o oddalenie i o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2015 r., umorzył postępowanie w zakresie żądania renty za okres od 25 listopada 2006 r. do 9 października 2009 r. i odsetek ustawowych od niej, w pozostałej części powództwo oddalił oraz pozostawił rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu według zasady, że powódka ponieść je winna w 66%, pozwany zaś – w 34%. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 25 listopada 2006 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego mąż powódki poniósł śmierć, powódka zaś doznała obrażeń ciała: licznych i przemieszczonym złamań żeber, stłuczenia prawego płuca, powierzchownego urazu głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa oraz urazów obu kończyn dolnych. Sprawca wypadku nie został ustalony.

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w B., gdzie podjęto decyzję o przekazaniu jej do dalszego leczenia w (...) Zespole (...) w B.. W sumie w szpitalu przebywała przez 6 dni.

Powódka od roku 1996 jest rencistką z uwagi na swój stan zdrowia. Po śmierci męża pobierać zaczęła po nim rentę rodzinną. Przed wypadkiem leczyła się na schorzenia kardiologiczne, internistyczne i naczyniowe, przeszła też zabiegi operacyjne, w tym jeden połączony z otwarciem klatki piersiowej.

Na skutek wypadku u powódki doszło do powstania licznych i przemieszczonym złamań żeber, stłuczenia prawego płuca, powierzchownego urazu głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa oraz powierzchownych urazów obu kończyn dolnych. Po zakończeniu leczenia się ona ambulatoryjnie do stycznia 2007 r. Pogorszenie się stanu jej zdrowia i zmiana trybu życia była ograniczona do okresu leczenia, które zakończyło się bardzo dobrym efektem klinicznym i z bardzo dobrymi rokowaniami. Cierpi ona natomiast na liczne inne schorzenia i co do tych schorzeń rokowania są niepewne. Zgłaszane przez nią dolegliwości bólowe żeber mają subiektywny charakter, a źródłem ich może być schorzenie kręgosłupa piersiowego lub zabieg operacyjny, w trakcie którego miała ona otwieraną klatkę piersiową. Podobnie związku z wypadkiem nie ma niedomykalność zastawki trójdzielnej, choroba refluksowa przełyku i żyłki podudzi. Krótkotrwanie przyjmowane przez nią po wypadku leki nie spowodowały pogłębienia się choroby serca ani pojawienia się choroby wątroby, a utrwalenie się migotania przedsionków wynikało z wcześniej stwierdzonej wady zastawki. Stłuczenie głowy i skręcenie kręgosłupa szyjnego nie doprowadziły neurologicznie do pogorszeniu stanu jej zdrowia, nie wpłynęły też na komfort jej życia ani na jej sprawność fizyczną.

Powódka, z uwagi na leczenie szpitalne, nie uczestniczyła w pogrzebie męża, co bardzo przeżyła. Powódka i zmarły byli zżytym małżeństwem. Po śmierci męża powódka stała się przygaszona, unika ludzi, zamknęła się w sobie. W związku z jego śmiercią przy cięższych pracach domowych musi korzystać z odpłatnej pomocy osób trzecich. Utrzymuje się u niej żal po stracie męża, wystąpił u niej zespół stresu pourazowego z przedłużoną reakcją żałoby. Powódka nie leczyła się psychiatrycznie, nie podjęła konsultacji czy terapii psychologicznej, która jest u niej konieczna.

G. K. od roku 1989 pracował za granicą: w N., w A. czy w N.; do Polski przyjeżdżał w czasie wolnym od pracy, do czterech razy w miesiącu. W roku 2004 uzyskał wynagrodzenie w kwocie ponad 20000 euro brutto, a od stycznia do czerwca 2006 r. zarobił 9800 euro brutto. W czerwcu 2006 r. zakończył zatrudnienie za granicą i na stałe powrócił do Polski. Od 18 września 2006 r. podjął zatrudnienie w oparciu o kolejno zawierane umowy o pracę tymczasową, z wynagrodzeniem po 12 zł brutto za godzinę pracy, łącznie 1680,-zł miesięcznie.

W dacie śmierci męża powódka otrzymywała 603,69 zł miesięcznie netto renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Po jego śmierci zaczęła pobierać rentę rodzinną w wyższej wysokości; od 1 marca 2011 r. renta ta wynosiła 812,01 zł netto, od 1 marca 2012 r. zaś – po 850,20 zł netto miesięcznie. Dodatkowo zaczęła pobierać z N. rentę rodzinną w wysokości 120 euro miesięcznie netto.

Pismem z dnia 26 września 2011 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę, żądając 200000,-zł zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i krzywdę oraz 200000,-zł odszkodowania za znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej wskutek śmierci męża i zadośćuczynienia za doznaną przez tę śmierć krzywdę. W wyniku postępowania likwidacyjnego pozwana przyznała powódce 12000,-zł zadośćuczynienia za krzywdę związaną z uszkodzeniem jej ciała oraz 30000,-zł odszkodowania za znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej powódki w związku ze śmiercią męża.

Zgodnie z art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej między innymi na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność jedynie w zakresie roszczenia wywodzonego z naruszenia dóbr osobistych powódki, argumentacja jego nie zasługuje jednak na podzielenie, możliwość przyznania w oparciu o art. 448 k.c. zadośćuczynienia z tytułu straty najbliższej osoby jest już bowiem w orzecznictwie ugruntowana. Przyjmuje się, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r. Nie zasługuje także na uwzględnienie argument, że art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wyłącza odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych. Podstawy odpowiedzialności pozwanego określa art. 34 ust. 1 tej ustawy. Stanowi on, że z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Należy zatem uznać, że skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za, między innymi, śmierć, to w ramach umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje jego odpowiedzialność, taka jest bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust. 1 przywołanej ustawy, art. 822 k.c.).

Wywodzone z art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. roszczenie powódki o zadośćuczynienie za śmierć męża co do zasady jest usprawiedliwione, choć nie w żądanej wysokości. Za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c. uznać należało 80000,-zł. Istotnym wyznacznikiem wysokości zadośćuczynienia jest nie to, w jaki sposób bliscy zmarłego i starają się sobie radzić po jego śmierci, ale to, jaki był rodzaj i intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, a to wynika ze stopnia i linii pokrewieństwa i z rzeczywistego rodzaju tej relacji. W każdym wypadku określenie wysokości zadośćuczynienia musi być dokonane z uwzględnieniem tego, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, zadośćuczynienie rekompensuje zatem w istocie jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. W sprawie niniejszej oprzeć się należało na opinii psychiatryczno-psychologicznej, z której wynika, że okres żałoby trwa u powódki stosunkowo długo, co wskazuje na istnienie między nią a jej mężem silnej więzi rodzinnej. Uwzględnić też należało, że G. K. zginął jako osoba dojrzała, mająca żonę i dorosłe dzieci i że powódka nie pozostawała z nim w wynikających ze wspólnego zamieszkiwania codziennych relacjach, była więc w pewien sposób przyzwyczajona do braku jego stałej obecności.

Od przyznanego zadośćuczynienia przyznać należało powódce na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. odsetki za opóźnienie od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu opinii psychologiczno-psychiatrycznej, dopiero z tym dniem bowiem znany był mu rozmiar krzywdy, jakiej powódka doznała.

W myśl art. 444§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, a stosownie do art. 445§1 k.c. sąd może także przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie wszystkie jednak zgłaszane przez powódkę dolegliwości można wiązać z wypadkiem, wypłacone już powódce 12000,-zł jest zatem adekwatne do doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu i do związanych z tym cierpień. Podkreślić należy, że u powódki brak jest jakichkolwiek trwałych następstw wypadku, okres hospitalizacji wynosił 6 dni, a całkowity okres leczenia następstw wypadku zakończył się w ciągu 2 miesięcy. Aktualny stan jej zdrowia nie ma związku z obrażeniami wypadkowymi, a jest wynikiem innych jej chorób. Brak jest również podstaw do wiązania zmiany w ubiorze powódki ze skutkami wypadku. Nie doznała ona wszak jakichkolwiek ran nóg, które mogłyby spowodować powstanie oszpecających je blizn. Pamiętać przy tym należy, że jeszcze przed wypadkiem cierpiała ona z powodu żyłaków podudzi.

Równie nieuzasadnione było żądanie zasądzenia na podstawie art. 446§2 k.c. renty. Przesłanki tego roszczenia nawiązują do obowiązku alimentacyjnego, gdyż powstaje ono w jego miejsce i w celu skompensowania utraty osoby, na której obowiązek ten wobec uprawnionego spoczywał. Wysokość tego roszczenia jest wyznaczona potrzebami uprawnionego i – zwłaszcza – możliwościami zarobkowymi zmarłego. Określenie należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać winno kwotę, jaką zobowiązany by go alimentował, oraz otrzymywaną rentę rodzinną. Należy w związku z tym wskazać, że po śmierci męża dochody powódki uległy zwiększeniu, suma pobieranych przez nią świadczeń jest bowiem wyższa niż przypadająca na nią za życia jej męża część ich łącznych dochodów.

Istotne jest też to, że pozwany dobrowolnie na podstawie art. 446§3 k.c. wypłacił powódce 30000,-zł. Przewidziane w art. 446§3 k.c. odszkodowanie obejmuje te spowodowane przez śmierć osoby najbliższej szkody, które nie podlegają wyrównaniu na podstawie innych przepisów i ma na celu wyrównanie szkód, które z reguły nie dają się dokładnie określić. Podnoszone przez powódkę zwiększenie jej wydatków wskutek utraty pomocy męża przy cięższych pracach domowych podlegały zatem zrekompensowaniu świadczeniem wypłaconym w oparciu o art. 446§3 k.c.

Niezasadne było też żądanie ustalenia przyszłej odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, wszystkie jego skutki w stanie zdrowia powódki ustąpiły w ciągu 2 miesięcy od jego zaistnienia. Zwrócić też należy uwagę na art. 442¹§3 k.c., w myśl którego powódka wszelkie nowe uszczerbki na zdrowiu może zgłaszać do 3 lat od ich ujawnienia, bez ograniczenia terminem końcowym, to nie istnieje po jej stronie wymagany normą art. 189 k.p.c. interes w żądaniu ustalenia.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przywołał Sąd normy art. 100 k.p.c. i zdania drugiego art. 108§1 k.p.c.

Wyrok zaskarżyły obie strony: powódka w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienia, pozwany zaś – w części uwzględniającej powództwo o przenoszące 60000,-zł zadośćuczynienie wywodzone ze śmierci G. K..

Powódka, która zarzuciła nierozpoznanie istoty sprawy w zakresie żądania zadośćuczynienia za doznany przez nią uszczerbek na zdrowiu, wadliwość ustaleń, obrazę art. 233§1 k.p.c. oraz naruszenie art. 445§1 k.c. i art. 448 k.c., wniosła o zmianę wyroku przez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego dalszych 20000,-zł zadośćuczynienia za doznany przez nią uszczerbek na zdrowiu oraz dalszych 30000,-zł zadośćuczynienia za spowodowane śmiercią jej męża naruszenie jej dóbr osobistych, a także o stosowną zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu; alternatywnie wniosła o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji w zakresie zadośćuczynienia za doznaną przez nią w wypadku krzywdę (jak należy domniemywać – po uprzednim uchyleniu wyroku w tym zakresie) z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach. W każdym wypadku wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany z kolei zarzucił naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 24 (zapewne §1) k.c. i w oparciu o ten zarzut wniosł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w zakresie 20000,-zł i przez stosowną do tego modyfikację rozstrzygnięcia o kosztach procesu; wniosł także o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Chybiony jest podniesiony przez powódkę zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c. Norma ta reguluje sposób oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy, a dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie nie sposób zarzucić (jak czyni to skarżąca) ani dowolności, ani sprzeczności z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego. Nie sposób także zgodzić się ze skarżącą, jakoby ocena ta miała być wadliwa wskutek braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcia wskutek tego niektórych okoliczności.

Trafnie w szczególności, w świetle opinii biegłych, przyjął Sąd Okręgowy, że sygnalizowane przez powódkę dolegliwości somatyczne i neurologiczne nie pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu w dniu 25 listopada 2006 r. uległa, a ustalenia tego nie mogą podważyć nie będące dla opinii biegłych zeznania świadków, którzy nie dysponują wiadomościami specjalnymi, lub samej zainteresowanej, która z oczywistych względów przedstawia swoją subiektywną wersję związku między wypadkiem a stanem zdrowia i czasem rekonwalescencji. Wbrew wywodom skarżącej nie pominął Sąd ani tego, że z uwagi na hospitalizację nie mogła uczestniczyć ona w pogrzebie męża, okoliczności tej jednak prawidłowo przypisał znaczenie jedynie w zakresie wymiaru zadośćuczynienia za spowodowane śmiercią męża naruszenie dóbr osobistych, ani tego, że małżonków K. łączyła silna więź uczuciowa. Podobnie wbrew tezie powódki nie sposób z opinii biegłego S. wyczytać wprost, że wskutek wypadku istniało bezpośrednie zagrożenie życia powódki; dopiero (w opinii uzupełniającej) w odniesieniu się do zastrzeżeń i wątpliwości jej pełnomocnika o takim zagrożeniu wspominał, ale stwierdzenie to miało charakter ogólny (że tego typu urazy, jakich powódka doznała, mogły nieść takie zagrożenie). Nawet jednak jeśli zagrożenie takie istniało, to było ono krótkotrwałe i nie ma ono dla wysokości zadośćuczynienia istotniejszego znaczenia. Co się z kolei dotyczy zarzutu pominięcia wynikającego z wydanej w toku postępowania likwidacyjnego opinii procentowego stopnia uszczerbku na zdrowiu powódki (12%), to tak mierzony uszczerbek przy określaniu wysokości zadośćuczynienia może mieć najwyżej pomocnicze znaczenie, a jego walor – w konfrontacji z wynikającego z opinii internistycznej, neurologicznej i traumatyczno-ortopedycznej praktycznie pełnego wyleczenia powódki – jest znikomy.

Jeśli idzie o pozostałe szczegółowe zarzuty podniesione w ramach ogólnego zarzutu obrazy art. 233§1 k.p.c., to nie mieszczą się one w dyspozycji tej normy i potraktowane zostać muszą zgodnie ze swoim charakterem, to znaczy jako skierowane bądź przeciwko poczynionym ustaleniom, bądź przeciwko zastosowaniu prawa materialnego.

Bezasadny jest podniesiony w apelacji powódki zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Uchybienia takiego upatruje ona w nieuwzględnieniu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu za jej uszczerbek na zdrowiu rozstroju zdrowia psychicznego, takie ewentualne uchybienie jednak stanowić by mogło najwyżej podstawę do kwestionowania zastosowania prawa materialnego.

Zgodzić się należy z powódką, że wadliwie Sąd Okręgowy przyjął, że jej dzieci mieszkają w niezbyt znacznej od niej odległości, istotnie bowiem dystans, jaki dzieli miejsca ich zamieszkania, jest (zwłaszcza w przypadku syna) znaczny. Nie zmienia to faktu, że po śmierci męża nie pozostała ona bez bliskiej rodziny, z którą może się kontaktować i od której oczekiwać może wsparcia co najmniej psychicznego. Podobnie zgodzić się z nią można, że przy określaniu jej własnych obrażeń pominął (lub niewystarczająco zaakcentował) skutki wypadku w sferze jej psychiki. Rzecz w tym jednak, że nawet wydające opinię psychiatryczno-psychologiczną biegłe nie były w stanie jednoznacznie określić, czy obecne psychiczne dolegliwości powódki wiązać należy z doznanymi przez nią urazami, czy też ze śmiercią męża; wyłączyć jedynie mogły związek tych dolegliwości z jej schorzeniami somatycznymi. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę niewielkie w sumie i szybko wyleczone obrażenia, jakich doznała ona w wypadku, oraz podkreślaną przez nią silną więź, jaka łączyła ją z mężem, uprawniony będzie wniosek, że jej rozstrój psychiczny wiązać należy w zdecydowanie większym stopniu z nietypowo przebiegającą żalobą po stracie męża niż ze stresem pourazowym oraz z zaniechaniem koniecznej terapii.

Wobec bezzasadności zdecydowanej większości skierowanych (w sensie szerokim) przeciwko poczynionym przez Sąd Okręgowy ustaleniom zarzutów powódki i wobec braku w tym zakresie zarzutów ze strony pozwanego, ustalenia te, z korektą dotyczącą miejsca zamieszkania dzieci powódki i wpływu (ograniczonego) doznanych przez nią obrażeń na jej stan psychiczny, Sąd Apelacyjny może zaakceptować i uznać za własne oraz uczynić jej podstawą dla własnych ocen w sferze prawa materialnego.

Dokonana wyżej korekta stanu faktycznego nie daje podstaw do podważenia oceny Sądu Okręgowego, że odpowiednim w rozumieniu stosowanej poprzez zdanie trzecie art. 24§1 k.c. normy art. 448 k.c. zadośćuczynieniem za spowodowane śmiercią G. K. naruszenie dóbr osobistych powódki winno być owe zasądzone zaskarżonym wyrokiem 80000,-zł. Tezy tej nie może podważyć zasadne zwrócenie przez powódkę uwagi na swoistą niekonsekwencję, jakiej dopuścił się Sąd Okręgowy, przyjmując (słusznie) dla potrzeb rozstrzygnięcia o żądaniu renty, że mąż powódki powrócił do Polski na stałe i nie zamierzał już wyjeżdżać do pracy za granicę, jednocześnie zaś uznając, że powódka do jego nieobecności była przyzwyczajona, w związku z czym jego śmierć nie stanowiła dla niej aż tak traumatycznego doświadczenia. Takie odczytanie stanowiska tego Sądu możliwe było wskutek pewnej niezręczności sformułowań, intencją jego bowiem było z pewnością to, że powódka do braku męża przy sobie zdążyła się przyzwyczać; nawet jednak taką tezę uznać należy za zbyt daleko idącą. Odległość fizyczna nie oznacza wszak automatycznie dystansu psychicznego i uczuciowego, a wszystko wskazuje na to, że małżonkowie owo życie na dystans pragnęli zakończyć i żyć w bliskości. Do uznania przyznanego zadośćuczynienia za zaniżone (zwłaszcza rażąco) nie może też prowadzić słuszne skądinąd wytknięcie Sądowi Okręgowemu, że uznał on, iż małżonkowie także w normalnym biegu rzeczy nie pozostawaliby już długo razem, bo choć, co do zasady, zgodzić się z nim należy, że ludzie są śmiertelni, ale G. K. w dacie śmierci był człowiekiem relatywnie młodym i mógł z powódką przeżyć jeszcze wiele lat. Zasadność zarzutów skarżącej w tym zakresie prowadzić jednak winna nie tyle do uwzględnienia jej stanowiska, ile do uznania, że teza apelacji pozwanego, jakoby zadośćuczynienie za śmierć G. K. było wygórowane (zwłaszcza rażąco) nie może zyskać akceptacji, i to mimo słusznego zwrócenia przez nią uwagi na upływ czasu od daty wypadku i na zaniechanie przez powódkę jakiegokolwiek terapii, wbrew obowiązкови minimalizowania szkody.

Apelacja powódki odnieść musi częściowy skutek w tej części, w jakiej kwestionuje ona oddalenie w całości jej żądania o zapłatę na podstawie art. 445§1 k.c. przenoszącego już wypłacone 12000,-zł zadośćuczynienia za skutki wypadku z dnia 25 listopada 2006 r. w sferze jej zdrowia. Zgodzić się z nią należy w tym zakresie, w jakim zwraca ona uwagę na nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy przy ocenie tych skutków doznanego przez nią uszczerbku w stanie psychicznym. Niewątpliwie uszczerbek ten w przeważającej mierze wywołany został cierpieniem wynikającym z nagłej i tragicznej śmierci jej męża, nie można jednak całkowicie pomijać doznań związanych z jej obrażeniami, z hospitalizacją i późniejszym leczeniem. Okoliczności te przemawiają za przyznaniem jej zadośćuczynienia wyższego, acz nie tak wysokiego, jak sobie by tego ona życzyła. Jeśli weźmie się pod uwagę z jednej strony rozmiar obrażeń oraz cierpienie fizycznych i psychicznych, z drugiej strony zaś – że obrażenia fizyczne, jakich doznała, okazały się nie być znaczne i że prawidłowo prowadzona, niezbyt długa terapia doprowadziła praktycznie do pełnego ich wyleczenia, z bardzo dobrymi rokowaniami, za należną jej sumę stosowną w rozumieniu art. 445§1 k.c. uznać przyjdzie (w sumie) 20000,-zł; ponieważ 12000,-zł już otrzymała, zasądzić na jej rzecz od pozwanego należało dalsze 8000,-zł; dalej idące jej żądanie, jako wygórowane, podlegało oddaleniu.

Od zasądzonej ostatecznie sumy należało na podstawie art. 481§1 k.c. przyznać powódce, zgodnie z wyartykułowanym w apelacji żądaniem, odsetki za opóźnienie od dnia 11 lipca 2015 r., w dniu tym pozwany bez wątpienia pozostawał już bowiem w opóźnieniu.

Zaistnienie podstaw do dokonania korekty zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej kierunku nie przełożyło się na zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu, nie zmieniło ono bowiem (w ujęciu procentowym) stopnia, w jakim powódka utrzymała się w procesie ze swym żądaniem.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., a w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego – na podstawie zdania pierwszego in principio art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Piotr Wójtowicz SSA Ewa Jastrzębska